PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 31 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr. 238 (1172)

9 NARADA na KREMLU ma się odbyć dzisiaj

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele 3-ch mocarstw zachodnich zebrali się w niedzielę na nową naradę w ambasadzie amerykańskiej. Omawiano podobno instrukcje ,otrzymane ze stolic zachodnich w końcu ub. tygodnia. Krążą pogłoski, że zwrócono się *z prośbą o 9-te z kolei przyjęcie na Kremlu, w celu odbycia rozmowy z ministrem Mołotowem.* Uchodzi za prawdopodobne, że spotkanie to odbędzie się w poniedziałek.

* * *

WASZYNGTON PAP. — Jak słychać w kołach politycznych, sekretarz stanu Marshall, w dalszym ciągu studiuje sprawozdanie z ostatniej konferencji na Kremlu. *Czynniki oficjalne zachowują kompletne milczenie na temat przebiegu tej konferencji i terminu dalszych rozmów.*

Dzień górnika w ZSRR

MOSKW APAP. — W niedzielę ZSRR obchodził dzień górnika. Prasa radziecka składa hołd ofiarnej pracy górników podczas wojny i pokoju. Dzienniki ogłaszają list, wystosowany przez górników do generalissimusa Stalina. List ten zawiera ślubowanie dalszych wysiłków w celu przedterminowego wykonania planu na rok 1948.

Lud Francji czuwa!

Cały naród francuski domaga się demokratycznego rządu — zdolnego zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność

PARYŻ PAP. — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej we Francji.

Rezolucja stwierdza, że Biuro Polityczne po omówieniu donosłej sprawy cen i płac stwierdziło, iż reakcyjna polityka rządu doprowadziła do znacznego wzrostu cen i równocześnie do znacznego spadku siły nabywczej mas pracujących. Wzrost cen stanowi bezpośrednie następstwo nadmiernych zysków wielkich spółek kapitalistycznych oraz nietrwałości waluty, co z kolei jest wynikiem planów dewaluacyjnych ,popieranych przez imperialistów amerykańskich.

Z dużym zadowoleniem Biuro Polityczne podkreśla szybkie zacieśnianie się jedności mas pracujących na tle słusznych żądań Generalnej Konfederacji Pracy, zmierzających do tego, by położyć kres nędzy mas pracujących.

Biuro Polityczne podkreśla również z satysfakcją sukcesy, osiągnięte przez klasę robotniczą. Dzięki jedności akcji uzyskała ona zaspokojenie wielu swych żądań i utrudniła rządowi Bluma, Marie, Reynaud i Schumana wykorzystanie antykonstytucyjnych nadzwyczajnych pełnomocnictw, pogłębiających trudności mas pracujących. *Równocześnie francuska klasa robotnicza przeciwdziała wzmocnieniu wpływu dolara we Francji i na jej obszarach zamorskich.*

Biuro Polityczne wzywa naród francuski do skupienia wszystkich sił, ażeby przeszkodzić realizacji reakcyjnych zamierzeń rządu Bluma, Marie, Reynaud i Schumana, oraz uzyskać sformowanie demokratycznego rządu, który byłby w stanie zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność.

Uczestnicy Kongresu Intelektualistów przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy Światowego Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju, który obradował we Wrocławiu w dniach 25 — 28 bm. przybyli wczoraj w godzinach rannych do Warszawy.

O godz. 15-ej goście udali się do Muzeum Narodowego, gdzie w obecności ministra oświaty S. Skrzeszewskiego, ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego, wiceministrów: E. Krassowskiej i W. Sokorskiego powitani zostali w imieniu instytucji i organizacji naukowych i artystycznych stolicy przez dyr. Muzeum Narodowego dr S. Lorentza.

Spośród delegatów zagranicznych obecni byli liczni członkowie delegacji radzieckiej z Fadiejewem na czele, Pablo Picasso znakomity malarz francuski, znakomity poeta francuski Eluard i inni. Przybyli również delegaci Ceylonu w egzotycznych strojach.

Zebrani wysłuchali współczesnej muzyki polskiej w wykonaniu pianisty Z. Drzewieckiego oraz zespołów wokalnego i instrumentalnego Polskiego Radia, który wykonał pięć pieśni ludowych Panufnika pod dyrekcją kompozytora.

USA zagarnia surowce swych wasali

Państwa marshallowskie muszą chwalić „dobroczyńców" - rujnujących ich gospodarkę

MOSKWA (PAP). — Nawiązując do misji amerykańskiego dyrektora wydziału surowców strategicznych, Justa, który ma rozpocząć w Londynie rozmowy w sprawie angielskich dostaw surowców strategicznych dla USA — dziennik „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że przyjazd tego dostojnika amerykańskiego do stolicy Wielkiej Brytanii nie wywołał wielkiego zachwytu w kołach angielskich. „Misja Justa — pisze dziennik radziecki — zapoczątkowuje nowy etap marshallizacji, zmierzający do przekształcenia 16 państw europejskich i ich kolonii w dostawców surowców strategicznych dla USA. Umowa anglo-amerykańska w sprawie współpracy gospodarczej przewiduje wykorzystanie 5 proc. sum wniesionych do banku przez Anglię za pomoc marshallowską dla pokrycia amerykańskich zakupów surowcowych w Wielkiej Brytanii.

W rb. te 5 proc. wynoszą 15 mil. funt. szterlingów. Poza tym z funduszu szterlingowego Anglia winna opłacać wydatki administracyjne, związane z realizacją planu Marshalla. Zakupy, które mają być realizowane przez Justa, bez wątpienia przekroczą 5 proc. funduszu sterlingowego. Dlatego też jest zupełnie zrozumiałe zakłopotanie angielskich kół rządzących, które nie wiedzą jeszcze, ile surowców „dobroczyńcy" amerykańscy mają zamiar wycisnąć z ich kolonii i ile będą musieli opłacać za nie z funduszu sterlingowego".

„Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że USA, spodziewając się wzrostu niezadowolenia w krajach marshallowskich z powodu coraz większego uzależnienia ich od Stanów Zjednoczonych, przedsięwzięły szereg kroków celem zduszenia wszelkich prób oporu. I tak na ostatniej naradzie krajów marshallowskich Harriman uzależnił wykonanie dostaw amerykańskich od zaprzestania przez parlamenty i prasę tych państw wszelkiej opozycji wobec planu Marshalla, domagając się zarazem jego intensywnej popularyzacji.

„W myśl żądań Harrimana — pisze dziennik — *państwa marshallowskie zobowiązane będą chwalić „dobroczyńców" amerykańskich za rujnowanie ich gospodarki".* (w)

Ramadier na widowni!

PARYŻ (PAP). — Prezydent Vincent Auriol polecił b. premierowi Ramadier utworzenie nowego rządu. Ramadier oświadczył, że udzieli prezydentowi odpowiedzi w ciągu nocy po odbyciu narad ze swymi kolegami socjalistycznymi i z przywódcami innych partii politycznych.

Obserwatorzy polityczni wnioskują z tego oświadczenia Ramadiera, że zamierza on zwrócić się o poparcie do innych partii politycznych, z wyjątkiem zresztą najsilniejszej partii — komunistów, by utworzyć „rząd koalicyjny". Gdyby ta próba nie powiodła się, Ramadier zamierza rzekomo utworzyć rząd złożony całkowicie z członków SFIO, podobny do rządu Bluma z grudnia 1947 roku.

Według pogłosek, Ramadier stoi na stanowisku *realizacji „drastycznego programu ekonomicznego".*

W kołach politycznych przeważa wrażenie, że porozumienie Ramadiera z innymi partiami okaże się bardzo trudne, a gdyby nawet doszło do takiego porozumienia — *nowy rząd Ramadiera miałby wielkie trudności z uzyskaniem koniecznej większości 311 głosów na Zgromadzeniu Narodowym.* Trudności te wynikałyby przede wszystkim z *wrogiego stosunku radykałów, MRP i niektórych innych ugrupowań do socjalistów, których obarcza się odpowiedzialnością za wywołanie dwóch kryzysów rządowych w przeciągu zaledwie 2 miesięcy.* Możliwe jest, że rozmowy Ramadiera przeciągną się poza termin ustalony w jego odpowiedzi prezydentowi. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem w razie fiaska Ramadiera jest rzekomo Robert Schuman.

Zgon marszałka Rybałko

MOSKWA PAP. — Wczoraj zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dowódca wojsk pancernych ZSRR, marszałek Rybałko.

Zmarły służył w armii radzieckiej od pierwszej chwili jej powstania, biorąc udział we wszystkich walkach z kontrrewolucją rosyjską w czasie wojny domowej.

W 1919 roku Rybałko wstąpił do partii komunistycznej. Po wojnie domowej ukończył on akademię wojskową im. Frunzego. W czasie ostatniej wojny przeszedł wraz ze swymi wojskami pancernymi drogę *od Wołgi i Donu do Berlina.*

Po wojnie marsz. Rybałko został mianowany dowódcą wszystkich wojsk pancernych ZSRR.

Za wybitne zasługi w zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi został dwukrotnie odznaczony tytułem bohatera Związku Radzieckiego — 2-krotnie — orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru, 3-krotnie orderem Suworowa I stopnia, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Bohdana Chmielnickiego I stopnia i wielu medalami.

Pośpieszne montowanie Trizonii

Narodziny nowotworu zachodnio-niemieckiego — zapowiedziane na środę bież. tygodnia

LONDYN PAP. — W korespondencji z Frankfurtu agencja Reutera zapowiada *„narodziny drugiej republiki niemieckiej" w zachodnich Niemczech na najbliższą środę.* W dniu tym ma zebrać się pod egidą zachodnich władz okupacyjnych, specjalne zgromadzenie, które ustali zasady konstytucyjne tego tworu. Miejscem zgromadzenia ma być miasto Bonn. Agencja Reutera przypomina, że zgromadzenie w Bonn zbierze się na podstawie uchwał konferencji londyńskiej.

* * *

BERLIN PAP. — „Berliner Zeitung" dowiaduje się, że Amerykanie popierają dążenia do zjednoczenia unii chrześcijańsko - demokratycznej z partią centrową, na czele której stoi b. kanclerz Bruening. W ten sposób Amerykanie chcą przygotować grunt dla ponownego wejścia Brueninga na arenę polityczną. Jak słychać, niepowodzenie dotychczasowych prób tego rodzaju wynikło z faktu, że partia centrowa wysunęła przesadne żądania w sprawie „odpowiednich" stanowisk w nowym stronnictwie ogólno - katolickim. Niektórzy przywódcy unii chrześcijańsko - demokratycznej zaniepokojeni są pomocą, jaką okazują Brueningowi Amerykanie i Watykan. Podejrzewają oni b. kanclerza, że pragnie on zebrać owoce ich własnej roboty politycznej.

Ożywione walki w Grecji

Wojska Markosa atakują na wszystkich frontach

PARYŻ (PAP). — W przeglądzie sytuacji wojennej w Grecji agencja Elefteri Ellada donosi, iż w nocy z 26 na 27 sierpnia oddziały armii demokratycznej wkroczyły do miasteczka Wrachneiki, oddalonego o 10 km od Patrasu — stolicy Peloponezu. Zniszczono dworzec i posterunek żandarmerii. Atak wywołał wielkie zamieszanie w kołach monarcho-faszystowskich.

Z rejonu Rumelii i Beocji donoszą, że od 16 do 24 sierpnia oddziały armii demokratycznej atakowały wojska monarcho-faszystów na wyżynach Parnasu w Gardiki, Krionerii, Liefkada, Raches-Krikelu, odpierając równocześnie ataki monarcho-faszystów z Marmara, Sperchiady i Artofina. We wszystkich tych operacjach nieprzyjaciel stracił 90 zabitych, 104 rannych i 30 wziętych do niewoli.

Na terenie zachodniej Macedonii grupy partyzantów i oddziały armii demokratycznej atakowały siły monarcho-faszystów w Agie-Panteleimona, Aminteo, Rachitsa, Agia-Kiriaki, Inoi, Chionato, Aito, Pedina, Oxia. Monarcho-faszyści zostawili na polu walki 57 zabitych i 78 rannych. Zdobyto wiele amunicji i środków żywności. Zniszczono również 5 ciężarówek wojskowych i wysadzono w powietrze wodociąg we Florinie.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, 26 sierpnia wykonano wyrok śmierci na 4 patriotach w Atenach i 12 w Lamia.

Muzeum im. Kalinina otwarte zostanie w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W zabytkowym domu w Moskwie, w pobliżu siedziby przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzone zostanie Muzeum poświęcone pamięci Michała Kalinina. Komitet dla spraw instytucji kulturalno-oświatowych wespół z Instytutem Marksa, Engelsa i Lenina opracowuje plan wnętrz i eksponatów Muzeum. W 11 obszernych salach muzealnych zebrane będą pamiątki historyczne, prace publicystyczne Kalinina, jego osobiste rzeczy, portrety, rzeźby, fotografie i inne materiały odtwarzające życie i działalność zmarłego Prezydenta ZSRR.

Fermenty wśród robotników brytyjskich

Związek transportowców domaga się obniżki cen i podniesienia zarobków

LONDYN (PAP). — Komitet wykonawczy potężnego Związku Transportowców ogłosił oświadczenie ,w którym wyraża niepokój z powodu ciągłego wzrostu cen i kosztów utrzymania. Ten stan rzeczy — jak podkreśla komitet — jest sprzeczny z zobowiązaniami rządu Partii Pracy, uczynionymi w lutym rb. w sprawie obniżenia cen i podniesienia realnej wartości płac. Równocześnie komitet wykonawczy wzywa kongres brytyjskich związków zawodowych, by zwrócił się ponownie do rządu Partii Pracy z żądaniem podjęcia energicznych kroków w celu poprawy warunków bytu mas pracujących.

LONDYN (PAP). — Robotnicy niewykwalifikowani okręgu węglowego Walii południowej na licznych zebraniach występują z żądaniem podwyżki płac. Zamierzają oni zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajny zjazd okręgowy, na którym będą domagali się natychmiastowej podwyżki.

Machinacje Anglosasów w sprawie Palestyny

Wielka Brytania i USA chcą zagarnąć państwo Izrael dla siebie. — Gra na zwłokę do czasu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). — Dziennik moskiewski „Prawda", omawiając sytuację w Palestynie stwierdza, że misja Bernadotte'a w rzeczywistości nie ma na celu uregulowania zagadnienia palestyńskiego w myśl uchwały ONZ, lecz *zmierza do odwrócenia uwagi opinii światowej od zmowy anglo-amerykańskiej, skierowanej przeciwko interesom narodów Bliskiego Wschodu*. Dziennik cytuje list kierownika wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie do Bernadotte'a, z którego wynika, że *wszystkie propozycje rozjemcy ONZ w sprawie Palestyny zostały mu „podszeptane" przez angielski wywiad*.

Kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie zaproponował również podział wpływów między Anglią i USA w Palestynie. „Bernadotte — pisze „Prawda" — sam wygadał się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że jego propozycja w sprawie umiędzynarodowienia portu i przemysłu naftowego Haify *została mu podyktowana przez USA, Anglię i Francję*. „Prawda" podkreśla, że z jednej strony pewne koła wpływowe USA chciałyby utrzymać państwo Izrael pod warunkiem podporządkowania go sobie politycznie i gospodarczo. W ten sposób USA rozszerzyłyby swoje wpływy na Bliskim Wschodzie i jednocześnie zdobyłyby głosy Żydów amerykańskich, podczas nadchodzących wyborów prezydenckich.

Z drugiej strony monopole naftowe USA, szczególnie zainteresowane na Bliskim Wschodzie, wywierają bardzo silną presję na rząd amerykański, aby uwzględnił żądania państw arabskich. Z tych oto względów *koła rządzące USA postanowiły zwlekać z rozwiązaniem zagadnienia Palestyny do chwili wyborów*.

Anglia, idąc w sukurs swemu partnerowi amerykańskiemu obrała również metodę *gry na zwłokę. Tę właśnie politykę anglo-amerykańską realizuje w Palestynie Bernadotte, który nie wykorzystuje trwającego zawieszenia broni, by doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu w myśl uchwał ONZ o podziale Palestyny*".

„Wszystko to — konkluduje „Prawda" — świadczy o tym, że *dyplomacja anglo-amerykańska stara się wszystkimi siłami nie dopuścić do realizacji uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie*. Pod pokrywką zasłony dymnej „pośrednictwa" USA i Anglia kontynuują próby zmierzające do narzucenia narodom Palestyny uchwał, odpowiadających interesom imperialistów. Jeżeli dotychczas próby te nie zostały uwieńczone powodzeniem, to jest to zasługą Związku Radzieckiego, którego przedstawiciele w Radzie Bezpieczeństwa walczą o demokratyczne rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, odpowiadające interesom narodów Palestyny oraz gwarantują bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie".

Próby ratowania reżimu gen. Franco

przed dyskusją na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

PARYŻ (PAP). — Według otrzymanych w Paryżu wiadomości w San Sebastian nastąpiło spotkanie gen. Franco z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Według doniesienia Reutera Franco miałby zaproponować Don Juanowi zrzeczenie się tronu na rzecz 10-letniego syna Carlosa, któremu Franco zapewniłby warunki i wychowanie książęce.

Dziennik francuski „Humanite", komentując to spotkanie, stwierdza: *„manewr Stanów Zjednoczonych, które zainicjowały to spotkanie, jest jasny*. W przededniu sesji ONZ w Paryżu ma być ponownie rozpatrzona sprawa Hiszpanii, której wniesienia na porządek dzienny zażądała Polska. W oczekiwaniu gorącej dyskusji, *Waszyngton usiłuje nadać reżimowi nędzy i terroru gen. Franco oblicze „monarchistyczno-liberalne"*. Manewr ten ma *jedynie na celu utrzymanie reżimu faszystowskiego w Hiszpanii*".

Gdzie naród oddycha wolnością...

Rok władzy ludowej na terenach Grecji wyzwolonej

Ateny w sierpniu 1948.

Minął niedawno rok od chwili gdy generał Markos ogłosił pierwszy akt konstytucyjny dotyczący powstania rządu Wolnej Grecji. W dokumencie tym w którego ogłoszenie stanowi historyczny etap w dziejach Grecji, czytamy: „Komenda naczelna Demokratycznej Grecji, biorąc pod uwagę fakty, że w okręgach wyzwolonych warunki sprzyjają zorganizowaniu władz ludowych na bazie demokratycznej, oraz, że istnieje możliwość powołania do życia władz centralnych, t. j. rządu Tymczasowego Wolnej Grecji, — ustanawia co następuje: Art. I — Grecja jest krajem wolnym, niezależnym i demokratycznym. Art. 2 — Grecja jest republiką. Paweł z dynastii Glucksburgów uważany jest za pozbawionego władzy, którą zagarnął na mocy sfałszowanego plebiscytu. Art. 3 — Wszelka władza w Grecji pochodzi od ludu i stoi na usługach ludu i sprawowana jest przez sam lud.""

Ten pierwszy akt konstytucyjny, oraz dalsze zarządzenia i dekrety wydane przez naczelną komendę Armii Demokratycznej umożliwiły przeprowadzenie reform politycznych i społecznych na terenach wyzwolonych oraz zorganizowanie szeregu instytucji demokratycznych.

Zgodnie z trzecim artykułem aktu konstytucyjnego powołane zostały do życia Rady Ludowe i Trybunały Ludowe. W każdym miasteczku i wsi Rady Ludowe odrazu przejęły w swe ręce organizację życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Rady opracowały plan odbudowy zniszczeń wojennych, przeprowadziły kampanię siewną, reformę rolną, reformę ubezpieczeń społecznych, rozbudowały sieć szkolnictwa powszechnego, wypowiedziały walkę analfabetyzmowi i ciemnocie.

W wyborach do Rad i Trybunałów Ludowych brało masowo udział społeczeństwo, w tym po raz pierwszy kobiety, które po wiekach niewoli uzyskały pełne równouprawnienie. Obecnie każdy Grek po ukończeniu lat 18 ma prawo głosu, żołnierze zaś w czynnej służbie mają czynne i bierne prawo wyborcze niezależnie od wieku.

Jednym z najważniejszych osiągnięć władz ludowych było odebranie ziemi zdrajcom i obszarnikom i rozdzielenie jej między bezrolnych i małorolnych chłopów. W ten sposób w ciągu ostatniego roku rozparcelowano kilkanaście tysięcy hektarów ziemi. Jest to jednak dopiero początek reformy rolnej.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że główna część ziemi uprawnej znajduje się nie w wyzwolonych terenach górzystych, ale na równinach, będących jeszcze przeważnie pod okupacją monarcho-faszystów.

Trybunały Ludowe uwolniły chłopa greckiego od sądów reakcyjnych wrogo nastawionych wobec niego. Obecnie chłop nie jest zmuszony udawać się z każdą sprawą do miasta, gdzie tracił czas i pieniądze na rozmaitych adwokatów i pośredników. Teraz sędzią jest również chłop, który sądzi go bezstronnie i z wielką znajomością sprawy.

Godnym uwagi jest fakt, że liczba procesów po wsiach znacznie zmalała. W ciągu ostatniego roku władzy ludowej rozpatrywanych było tyle spraw, ile dawniej w ciągu jednego dnia. Świadczy to, że obecnie znikły spory i kłótnie między chłopami, zjawisko powszechne w dawnym ustroju. Również rola sędziego się zmieniła. Teraz jest on raczej doradcą i wychowawcą, który stara się wszczepić poczucia solidarności i współpracy wśród chłopów.

Władze ludowe dokonały jeszcze jednego wielkiego dzieła: stworzyły warunki dla harmonijnego współżycia mniejszości narodowych z ludnością grecką. Dowodem tego jest fakt, że najlepsi synowie pochodzący z tych mniejszości walczą ramię przy ramieniu z Grekami w Armii Demokratycznej, dążąc do wyzwolenia ojczyzny i stworzenia wolnej, ludowej i demokratycznej republiki.

Havis Spyropoulos

Na marginesie

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Podczas gdy na wielkiej arenie politycznej kampania wyborcza jest już w pełnym toku i wszystkie posunięcia czołowych mężów stanu w rządzie i w kongresie są podyktowane względami wyborczymi, wielka prasa amerykańska traktuje narazie całą kampanię jak wesołą operetkę wyborczą.

Poza kilkoma dziennikami o stosunkowo małych nakładach — jak „Times" „Herald Tribune" czy „Monitor", które choć bardzo wpływowe w pewnych sferach przecież nie docierają do szerokiego ogółu wyborców — wszystkie inne pisma o milionowych nakładach i rozmaitych wydaniach, interesują się sprawą wyborów tylko pod kątem taniej sensacji, humoru a nawet reklamy.

Po konferencjach partii republikańskiej i demokratycznej w Filadelfii, które przypominały dosłownie cyrk — ze zwierzętami, śpiewami, tańcami i muzyką, przedstawienie raczej wokalno-muzyczne niż poważne zebranie polityczne, na którym decydowały się przecież losy państwa — obecnie cały ten jaskrawy bałagan przeniósł się na łamy prasy. Kandydaci na prezydenta przedstawiani są stale z najbardziej śmiesznej strony w możliwie komiczny sposób. Europejczyk nie jest po prostu w stanie strawić tego rodzaju propagandy wyborczej. A przecież to jest dopiero początek. Wkrótce kandydaci wyjadą na t. zw. objazd wyborczy; trudno sobie wprost wyobrazić co się wówczas będzie działo. Jak powiadają fachowcy będzie to po prostu cyrk wędrowny.

Próbką tego rodzaju może być ostatni spór w nowojorskiej prasie na temat, czy Dewey powinien nosić wąsy czy też nie. Prasa podała natychmiast dwie fotografie republikańskiego kandydata: z wąsami i bez wąsów. Niejaki mr. Lord z miasta Mobile (Alabama) napisał do gubernatora Deweya, że gdyby zdecydował się on zgolić swe wąsy, zyskałby niewątpliwie sympatię całego południa. Południowcy bowiem — powiada gentleman z Mobile — wolą raczej prezydenta bez wąsów... Wywiązała się oczywiste natychmiast gorąca dyskusja na temat wąsów prezydenta, a jedna z gazet urządziła konkurs szaradowy na temat, jacy prezydenci w historii USA nosili wąsy.

Aby nie zostać w tyle, inny dziennik rozpisał konkurs na temat talentów muzycznych kandydatów na prezydenta. Okazuje się, że pod tym względem tegoroczne wybory są wyjątkowe: Demokraci mają bowiem Trumana, który często popisuje się swą grą na pianinie, a jego córka Margaret — jak wiadomo — występuje na koncertach radiowych, zaś Thomas Dewey był za młodu studentem konserwatorium i miał zostać śpiewakiem operowym, zanim został prawnikiem, a jego żona występowała w operetce. Są to sprawy b. ważne — prawda?

M. Podkowiński

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

11)

— Warsztat zatrzymuje się automatycznie, gdy tylko jakakolwiek nić się zerwie, po jej związaniu warsztat rusza natychmiast również automatycznie. Możliwe jest to wskutek najnowszych urządzeń elektrycznych. Doskonały wynalazek! — zachwycał się dyrektor.

Następna sala, do której teraz przeszliśmy, tak była pełna wysokich, ostro skrzypiących tonów, że zachwiałem się w progu pod nimi, jak pod uderzeniem.

— Co za straszny skowyt! — żaliłem się:

— To selfaktory! — odpowiedział Glück wskazując ręką górne części warsztatów. Wirowały nad nimi widełki, pośrodku których obracała się szpulka nawijając się na nić. Stale wśród warsztatów biegł potok rozbitej w wilku bawełny, doskonale widoczny pod szklanymi częściami cynien. Jak strumienie od rzeki odrywały się od tego potoku pasma bawełny do salfaktoru. Im większy pasma te otrzymywały skręt, tym cieńsza przędła się nić. Przystanęliśmy. Sala była ogromna, oświetlona jasno słonecznym blaskiem, wlewającym się przez szerokie i wysokie jednocześnie, bo prawie od podłogi do sufitu sięgające okna, podzielone w drobne kwadraty szybek. Pośrodku stały warsztaty spięte automatycznie przewodami, lśniły polerowanym metalem i nabierając na wirujące części pełno światła, rozrzucały je w około. Tylko to światło było czymś przyjemnym, bo powietrze mimo rozwarcia okien i nieustannej pracy wentylatorów, przepojone było ciężkim, duszącym zapachem oliwy. Żar zdawał się tę oliwę gotować i rozpylać w postaci pary na wszystkie strony. Robotnicy stali przy warsztatach patrząc na salfaktory i udawali, że nas nie widzą. Ani jeden z nich nie powiedział „Dzień dobry" — ani jeden nie kiwnął nawet na powitanie głową. Czuło się w tym dusznym, oliwnym, rozżarzonym powietrzu wrogość. Dyrektor powiódł po twarzach robotników poirytowanym spojrzeniem i postanowił przerwać panujące na sali milczenie. Z pakamery nadchodził majster i on jeden miał coś w twarzy, jakby życzliwość, wyraźnie jednak ukrywaną.

— Panie Cegiełka! — zawołał na niego Glück. — Proszę wytłumaczyć panu magistrowi na czym polega produkcja przędzy?

Majster zwrócił się do mnie z ironicznym błyskiem w oczach. Nie lubił pewnie tłumaczyć laikom tajemnic produkcji: zwykle, jak to miał możność przekonać się i ze mną, nic mimo cierpliwego wyjaśnienia nie rozumieli.

— Proszę bardzo! — rzekł jednak grzecznie i zaczął pokazywać mi szczegóły maszyn. Nie uważałem na to, co mówił, odwróciłem się bowiem ku Krystynie i stwierdziłem, że Glück prowadził z nią bardzo ożywioną rozmowę z tak bliskiej odległości, jakby nie chciał, aby ich ktokolwiek słyszał. Gdy z powrotem przeniosłem oczy na warsztaty, zadziwiły mnie ruchy kobiety, stojącej w tym samym co i ja rzędzie maszyn. Trzymała rękę wysoko i kreśliła w powietrzu trójkąt komuś, kto stał po drugiej stronie warsztatów dla mnie niewidoczny. Kreśląca trójkąt była również jak Dziunia, lokatorką z domu Filipa Gutmajera. Gdzie zresztą nie spojrzałem, wszędzie spostrzegałem same znajome twarze z ulicy Wólczańskiej. Udawano jednak, że nie byłem tu znany, że byłem obcy, a może tak samo wrogi, jak Glück. Odczuwałem to jak wielką przykrość. Ponieważ zacząłem intensywnie rozmyślać z trudem skupiając się w nieustannym kołowrocie zgrzytów, nie wiele istotnie pojmowałem z tego, co mówił do mnie majster Cegiełka. Świst salfaktorów i zgrzyt trybów waliły się na moją głowę jak ciosy niezmiernej ilości młoteczków. Przez te ciosy, ogłuszające coraz bardziej z trudem przebijało się wycie fabrycznej syreny, ale nagle koła rozpędowe zwolniły, maszyny stanęły i w strzępie czasu między nacichającymi obrotami kół a zupełną i prawie bolesną ciszą, usłyszałem wyraźny głos dyrektora Glücka

— Musisz być u Lubieńskiego sama... — a potem. — Co to znowu za kawał? Wyłączyli parę z kotłowni!

Zaniepokoił się poważnie i szybko rozejrzał się po sali. Robotnicy zmienili teraz taktykę i jak przedtem udawali, że nikogo nie widzą, tak obecnie patrzyli w naszą stronę i rozumiało się bez trudu, iż na ten sygnał czekali już od dawna.

— Chodźmy szybko do biura! — zawołał Glück i nie sprawdzając nawet, czy posłuchaliśmy tego wezwania, ruszył energicznym krokiem ku wyjściu. Przemierzaliśmy znowu te same sale, co przedtem, ale cisza „nadziewająca" się na ryk syren była bardziej przerażająca, niż poprzedni stukot. Kroki nasze dudniły po drewnianej podłodze również nieprzyjemnie. Waldemar Glück rozpędził swe długie nogi; Krystyna dreptała za nim drobnym kroczkiem. Próbowałem iść w taki sam sposób, jak dyrektor fabryki i ten nasz nieco śmieszny marsz, kontynuowany przy zupełnym milczeniu robotników, męczył mnie swą niesamowitością. Nie chcąc patrzeć w zmęczone ich twarze, zwróciłem wzrok w stronę okien. Dopiero teraz uświadomiłem sobie, że znajduję się w gmachu, który tyle lat podziwiałem z posesji Filipa Gutmajera, w gmachu okazalszym od zamków, podobnym do nich rysem konturów i masywnością murów. Widać stąd było nawet dom, w którym mieszkałem i ludzi na podwórzu. Oto druga strona wizji dziecięcej, druga strona, wewnętrzna tym razem, nieznanej zdala oglądanej rzeczywistości. Jakże ta rzeczywistość była okropna!

Dyrektor Glück zbiegał już ze schodów. Ponieważ obłok pyłu bawełnianego osiadł na podłodze wilka, sylwetka jego zniknęła w mlecznej, zgęszczonej mgle i tylko odgłos kroków dudniących po stalowych stopniach dawał świadectwo, że biegnie nieustannie z tym samym co i przedtem pośpiechem. Za chwilę jednak wszyscy już wypadliśmy na dziedziniec.

Przed bramą stała straż pożarna fabryki, dwóch policjantów w granatowych mundurach i grupa robotników. Portier nadbiegł prawie jednocześnie do wszystkich tych ludzi od strony magazynów nie zauważywszy jeszcze swego chlebodawcy, choć spostrzegli go już inni. Widząc jednak w jeden punkt skierowane oczy odwrócił się, natychmiast przystanął, zdjął czapkę, otarł zieloną chustką pot z czoła i odetchnął:

d. c. n.

8 tys. ton ziarna siewnego
dostarczono już drobnym rolnikom

Wpłynęły ostatnio meldunki dotyczące terminowego załadowania żyta siewnego przez majątki Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Termin załadowania ustalony został początkowo na 25 sierpnia, jednak dla okręgów: gdańskiego, poznańskiego i wrocławskiego, gdzie wystąpiły silne opady, termin ten przesunięto na dzień 28 sierpnia. Ogółem załadowano 4.478 ton, wykonując 100 procent planu.

Najwcześniej wykonał plan Inspektorat lubelski PZHR, gdzie do dnia 24 bm. załadowano 222 tony. W okręgu bydgoskim załadowano w ustalonym terminie 1.090 ton, wobec planowanych 615 ton. Okręg ten poza zaspokojeniem potrzeb rolników woj. pomorskiego dostarcza jeszcze ziarna siewnego dla województw: warszawskiego krakowskiego i wrocławskiego.

Cała akcja ułatwiona została przez sprawne i punktualne podstawienie wagonów przez PKP

Dalsze 1.000 ton żyta siewnego dostarczyli plantatorzy, współpracujący z PZHR, zaś z majątków Państwowych Nieruchomości Ziemskich załadowano do dnia 28 bm. 2.448 ton. Ogółem do dnia 28 sierpnia dostarczono drobnym rolnikom około 8 tysięcy ton ziarna siewnego.

Wyroby hutnicze dla wsi

W ramach wymiany towarowej „Przemysł dla wsi“ zakłady hutnicze dostarczyły rolnikom w drugim kwartale br. ogółem 2.394 tony wyrobów hutniczych. W tym około 1.260 ton żelaza prętowego, 920 ton blachy ocynkowanej, 160 ton blachy czarnej i 50 ton drutu. Materiały te znajdują przede wszystkim zastosowanie w odbudowie zniszczonych gospodarstw wiejskich.

Nie możemy likwidować istniejących szkół
Gimnazjum Ogrodnicze w Ostrowie nie może być zamknięte

Do Redakcji „Głosu Chłopskiego“

Duże poruszenie wywołała w naszym mieście i powiecie decyzja o likwidacji gimnazjum ogrodniczego w Ostrowie. Gimnazjum to powstało w 1945 roku i znajdowało się pod kierownictwem p. Zambrzyckiego, byłego obszarnika, który doprowadził gospodarkę tak majątku jak i szkołę do ruiny. Dość powiedzieć, że tuż przed zwolnieniem pan Zambrzycki miał aż 21 uczniów.

Wreszcie w początkach 1948 roku za sprawą partii politycznych i organizacji społecznych pozbyliśmy się pana Zambrzyckiego, który na odchodne wyraził się, że „ja tu nie będę, ale i szkoły nie będzie“.

I „słowo ciałem się stało“. Teraz faktycznie nadeszła decyzja o likwidacji gimnazjum. Warto zaznaczyć, że po ustąpieniu byłego dyrektora gospodarka majątku uległa wydatnej poprawie, a obecnie zapisało się już 70 uczniów.

Moim zdaniem w likwidacji szkoły w Ostrowie zainteresowane są i inne osoby, jak na przykład była właścicielka majątku pani Szwejcer, która przy tej okazji ma nadzieję, jak się publicznie wyraziła, że „odzyskać z Boską pomocą swój majątek“. (Ostrów liczy 54 ha). Nie wiem czy będzie to Boska, czy inna interwencja, napewno z ludzką tu liczyć się należy wolą, sądzę jednak, że tej placówki likwidować nie wolno.

W ostatnich dniach do Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej zgłosiła się delegacja chłopów z prośbą o interwencję. Również w tym samym sensie wypowiedziały się partie polityczne, organizacje młodzieżowe i prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Sądzimy, że poruszenie tej sprawy na łamach „Głosu Chłopskiego“ wpłynie na sprawiedliwe i słuszne załatwienie tej sprawy.

Krąkowski Bronisław
Romanowski Bogdan

OD REDAKCJI

Nie wiemy czy istnieje w tym wypadku jakieś inne stanowisko, niż to, jakie zajęli autorowie listu. Nie podlega dyskusji jedno: że w czasie, gdy tak bardzo nam brak na wsi sił fachowych, agronomów, instruktorów, hodowców i t. p. propozycja likwidacji szkoły, bez różnicy od kogo by nie pochodziła, jest w naszym mniemaniu co najmniej pośpieszna.

Niechcemy w tym wypadku wnikać czy rzeczywiście na tę decyzję miały wpływ jakie czynniki uboczne, czy też jakieś uboczne intencje.

Jednakże mamy prawo domagać się od odpowiednich czynników, by sprawę tę wyjaśniły i szkoły nie zamykały.

Czytelnicy piszą

Pijak nie może być prezesem spółdzielni

Prezesem gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Wygiełzowie jest obywatel Kacperski Andrzej, który ma dość nieprzyzwoity zwyczaj upijania się. Gdyby to tylko robił u siebie w domu, to by nikogo nie obchodziło, ale że to się dzieje publicznie, wywołuje to zgorszenie i opowiednie komentarze.

Ostatnio tu nawet i protokół spisali za urządzanie burd w stanie nietrzeźwym. Możeby władze nadzorcze zainteresowały się szanownym prezesem.

Stały Czytelnik z Wygiełzowa.

Źle się dzieje w Okręgowej Spółdzielni w Łasku

W naszej okręgowej mleczarni rej wodzą bogacze. Dość wspomnieć, że prezesem jest ob. Borowicki Stefan, posiadający 30 ha ziemi i zarabiający tytułem swego prezesostwa 30 tys. zł. Wiceprezesem jest ob. Wirwicki Franciszek, 20-hektarowy gospodarz i tak dalej. Jak zwykle tam gdzie siedzą bogacze zaczynają się i kombinacje.

I tak na przykład Ośrodek Oświaty Rolniczej w Ostrowie otrzymuje za swe mleko dostarczane do spółdzielni po 12 zł. za litr. Poza tym zalega się i to dość długo z zapłatą za dostarczone mleko. Wtajemniczeni mówią, że i przy obliczaniu procentowości mleka robi się rozmaite machinacje.

Czas, by odpowiedzialne czynniki wejrzały w tę gospodarkę.

Stały Czytelnik
Łask.

Pomoc Państwa dla mało i średniorolnych
Rolnicy woj. łódzkiego otrzymali 107 milionów kredytów

W roku 1948 rolnicy woj. łódzkiego korzystali z kredytów państwowych o łącznej wysokości 107 milj. zł.

Kredytów długoterminowych udzielono na *warzywnictwo* — 1 milion 30 tysięcy zł., *sadownictwo* — 900 tys. zł., *użytki zielone* (łąki i pastwiska) — 390 tys. zł., *zielarstwo* — 200 tys. zł., *hodowla bydła* — 3 miliony zł., *hodowla owiec* — 300 tys. zł., *pszczelarstwo i jedwabnictwo* — 1 milion 100 tys. zł., *gospodarka rybna* — 500 tys. zł. Poza tym 8 milionów zł. kredytów długoterminowych przyznano gospodarstwom powstałym z parcelacji i 1 milion 900 tys. zł. *na budowę przechowalni obornika.*

Niezależnie od kredytów długoterminowych woj. łódzkie otrzymało krótkoterminowe *kredyty obrotowe* w wysokości 89 milionów 65 tys. zł., z czego 37 milionów zł. *na ogólne potrzeby rolnictwa*, 5 milj. zł. *na wiosenne zasiewy*, 13 milj. zł. *na zakup nawozów w okresie wiosennym*, przeszło 6 milionów zł. *na elektryfikację wsi* i 13 milionów zł. *dla plantatorów cebuli.*

Jak z powyższego widzimy państwo przeznaczyło znaczne sumy na pomoc dla rolnictwa. Ze względu jednak na to, że województwo nasze jest na ogół niezagospodarowane, kredyty te są niższe, niż w innych województwach. Szczególnie na Ziemiach Odzyskanych rolnicy otrzymują na zagospodarowanie o wiele wyższe kredyty, niż rolnicy w województwach centralnych.

Dodać należy, że kredyty te Państwo przeznaczyło dla mało i średniorolnych gospodarstw. Tego rodzaju akcja kredytowania, na tak szeroką skalę, nigdy dotychczas nie była spotykana.

Majątek Babsk ukończył żniwa i przystępuje do akcji siewnej

Jak nas informują w czasie akcji żniwnej w majątku Państwowych Nieruchomości Ziemskich praca wrzała na całego. Przecież całe zboże wyległo i nie sposób było użyć maszyn. Mimo to, **własnym wysiłkiem**, bez zatrudnienia dodatkowych sił roboczych zakończono prace żniwne w ciągu 8 dni. W tej chwili trwają omłoty, które wykazują, że urodzaj w tym roku był bardzo dobry, gdyż według przybliżonych obliczeń otrzymano po 17 q żyta i 16 q pszenicy z 1 ha.

W najbliższych dniach majątek przystępuje do akcji siewnej, przy czym orka już się rozpoczęła. Od 20 sierpnia rozpoczął się siew rzepaku ozimego oraz prace przy sprzątaniu seradeli i mieszanki.

Mimo udanych zbiorów i ukończenia na czas prac, wśród robotników daje się zauważyć pewne niezadowolenie, a to dlatego, że w wyniku specyficznych warunków atmosferycznych norm, a tym samym nie uzyskali nych normą norm, a tym samym nie uzyskali premii. Powinno to być brane pod uwagę przy wypłatach, zwłaszcza okręg PNZ-tu winien się zastanowić nad formą wynagrodzenia, któraby w części wyrównała trud pracownika i robotnika rolnego. (Sm)

Chłopi z Łasku
byli na wystawie we Wrocławiu

Dnia 26 sierpnia przeszło 40 kobiet zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich i Lidze Kobiet wyjechało na Wystawę Ziem Odzyskanych. Uczestniczki wycieczki były również obecne na Zjeździe Kobiet we Wrocławiu .

Niezależnie od tego Powiatowa Rada Narodowa w Łasku zorganiozwła 27-go bm. wycieczkę dla 200 osób na Wystawę we Wrocławiu.

Państwo opiekuje się dziećmi wsi

Na terenie gminy Wojszyce odbył się spis dzieci w wieku 13—16 lat. Akcja ta ma na celu przyjście z pomocą niezamożnej młodzieży wiejskiej w nauce. Ci najbiedniejsi, którzy chcą uczyć się w szkołach zawodowych będą mogli kształcić się w obranym przez siebie kierunku zawodowym na koszt państwa. Młody Ryszard Morawski ze wsi Kręcieszki podał się w spisie do szkoły technicznej-metalowej chce zostać metalowcem. Młodsi koledzy jego Filipiak Tadeusz ze wsi Bedlno i Wypych Józef też chcą iść razem do szkoły metalowej. Wszyscy są zadowoleni, że będą mogli uczyć się, bo gdyby nie pomoc rządu niezamożni rodzice nie byliby w stanie dać im wykształcenia. Są synami małorolnych, ale mają dużo zapału do nauki. Trzeba dać im pomoc — i pomoc tę otrzymają.

bg.

Szkolą się instruktorzy rolni

W celu zapoznania instruktorów i techników rolnych z najnowszymi osiągnięciami we wszystkich gałęziach wiedzy rolniczej, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadziło w lipcu 6 specjalnych kursów przeszkoleniowych. Kursy odbyły się w Zakładach Doświadczalnych, prowadzonych przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. W programach kursów uwzględniono oprócz wykładów teoretycznych, również ćwiczenia praktyczne w zakładach doświadczalnych.

Przeszkolenie przeszło 150 osób.

Poradnik hodowcy

Jak przeprowadzać pokrywanie macior

Najlepszym sposobem pokrywania jest wpędzanie maciory do przegrody lub okólnika, w którym się knur znajduje. Knur, znajdując się w swoim miejscu, obskakuje maciorę chętniej niż w miejscu nieznanym, gdyż wtedy najpierw zapoznaje się z otoczeniem i dopiero zaczepiony przez maciorę pokrywa ją często leniwie i z niechęcią. Wytrysk nasienia jest zwykle niewystarczający i prosiąt otrzymamy niewiele.

Najkorzystniej jest maciorę, której grzanie spostrzegliśmy rano, wprowadzić wieczorem do przegrody knura i o ile knur jest spokojny, możemy ją zostawić na całą noc.

Jeżeli knury są zbyt agresywne lub złośliwe, nie należy maciory pozostawiać. Po dwu lub trzykrotnym pokryciu, knura oddzielić, a rankiem następnego dnia jeszcze raz doprowadzić do maciory.

Knur zwykle kilkakrotnie pokrywa maciorę aż do zupełnego jej nasycenia. Wtedy maciora daje się łatwo odpędzić od knura. O udanym stanowieniu świadczy wypływ gęstej białej cieczy ze sromu maciory i spokojne zachowanie się knura po dokonanym akcie stanówki.

Jednorazowe pokrycie zwykle nie wystarcza i należy maciorę pozostawić przy knurze w ciągu paru godzin, aby knur mógł dwu lub trzykrotnie maciorę obskoczyć. Wtedy pokrycie jest najprawidłowsze, maciora więcej nie powtarza i daje dostateczną ilość prosiąt.

Stanowienie dwóch różnych macior przez tego samego knura nie powinno następować wcześniej niż po kilku, a nawet lepiej, po kilkunastu godzinach. Po każdej stanówce knur powinien otrzymać pół do 1 kg śruty zbożowej lub gniecionego owsa.

Knur używany forsownie do rozpłodu przez 5 dni powinien bezwarunkowo odpocząć przez dwie doby.

Zaleca się maciory cicho grzejące się doprowadzać do knurów agresywnych, młodych i rzeźkich.

Maciory gorące, głośno hukające przeznaczamy dla knurów spokojnych, powoli kryjących.

Maciorki młode należy kryć knurami młodymi lecz umiejącymi już obskakiwać.

Ważną rzeczą jest zwracać uwagę na stan zdrowotny narządów rozrodczych tak knura jak maciory. Należy przed użyciem do stanowienia zwłaszcza macior nieznanych obmyć ciepłą wodą z kreoliną (pół proc.) z pomocą szprycy ich narządy rozrodcze, okolice pochwy i sromu.

Właściciel knura, zwłaszcza knura licencjonowanego, powinien prowadzić księgę pokryć. W książce lub notesie powinien zapisywać liczbę porządkową stanówki, datę i nazwę lub numer maciory i liczbę skoków.

Po oprosieniu się maciory winien zapisać datę i ilość prosiąt.

Zapiski te są cennym dokumentem hodowlanym, pozwalającym ustalić pochodzenie wszystkich prosiąt.

Inż. J. K.

Z. M. P. w Bedlnie nie ma lokalu

Mimo, że koło przejawia leniwą działalność, to jednak ma ono swoje poważne troski a głównie trudności z urządzeniem się na stałe we własnym lokalu. Dlatego na stałe, bo nie ma własnego lokalu. Szczęśliwi posiadacze jakiegoś lokalu w Bedlnie odmawiają pozwolenia na zebrania organizacyjne, dyskusyjne — podaje nam przewodnicząca Koła ob. Wacława Cygańska. Brak jest lokalu na świetlicę, nie ma książek, czasopism. Od łaskawego pozwolenia Straży Pożarnej zależy zebranie Koła liczącego 12 dziewcząt i 18 chłopców. Na temat lokalu dla naszego Koła poruszana była wielokrotnie rozmowa z ob. wójtem gminy — ale bez skutku. W obszernym pałacyku podworskim a obecnie szkole powszechnej też nie ma miejsca dla Koła ZMP. Gdzie Koło wobec tego może zbierać się na zebrania? Oczekujemy odpowiedzi na zapytanie.

bg.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Na scenie Państw. Teatru W. P. pod dyrekcją Leona Schillera odbędzie się za kilka dni pierwsze przedstawienie wznowionej komedii Molierea' pt. „Grzegorz Dyndała".

W roli tytułowej pozostaje niezastąpiony Stanisław Łapiński, w pozostałych rolach wystąpią: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński i M. Wojciechowski. Reżyseruje Danuta Pietraszkiewicz, dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś, dnia 30 sierpnia rb. prmiera sztuki „NIEBOSZCZYK PAN PIC" C. de Peyret Chapuis, jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich, autora „Judyty" i „Szaleństwa". Ta ostatnia sztuka była jednym z największych sukcesów teatralnych w okresie przedwojennym. „Nieboszczyk Pan Pic" ukaże się w Teatrze Kameralnym w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA" Piotrkowska 94

OSTATNIE DNI Tylko do 3 września rb.

Początek o godzinie 20-ej najweselszej komedii sezonu pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Uwaga: Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września rb.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt.

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"

z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. **Zniżki ważne.**

KINA

ADRIA — „Moja miła"
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
BAJKA — „Wakacje"
godz. 18, 20 w niedz. 16
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
GDYNIA — „I-sze zdjęcia z Olimpiady"
godz. 11, 12, 13, 16. 17. 18; 19; 20; 21
HEL — „Syn pułku"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Siódma zasłona"
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata"
godz. 16. 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Zwariowane lotnisko"
godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „W pogoni za mężem"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
ROMA — „Postrach mórz"
godz. 18, 20 w niedz. 16
REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
STYLOWY — „Bolero"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
ŚWIT — „Dragonwyck"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
TĘCZA — „Okoliczności łagodzące"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia"
godz. 16.30. 18.30. 20.30, w niedz. 14.30
WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „Casablanca"

Szczypiorniak

ŁKS - Zjednoczeni (Bydgoszcz) 11:9 (7:3)

W zawodach o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku ŁKS pokonał zespół Zjednoczonych 11:9 (7:3) Bramki dla gospodarzy uzyskali; Graczyk 5 Huben 3 Bujnowicz 2, Pietrzak 1. Dla Zjednoczonych: Knopf 5, Dubała, 2 i Nagacz 2. Sędzia Seifert. Przegrana Zjednoczonych spowodowała dojście do finału z tej grupy drużyn Leopolii i Warty.

W meczu „pocieszenia"

RTS Widzew pokonał PTC 5:1 (3:0)

Wczoraj w Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami Widzewa i PTC (kombinowany). Zwycięstwo uzyskali łodzianie w stosunku 5:1 (3:0) Bramki dla Widzewa strzelili: Doryń 3, Pawlikowski 2. Dla PTC — środkowy napastnik.

SPORT SPORT SPORT

Zwycięstwo, które rokuje
pomyślną przyszłość naszemu pięściarstwu
Juniorzy nasi gromią juniorów czechosłowackich 13:3

WROCŁAW (obsł. wł.). — W obecności 7 tysięcy widzów rozegrano na stadionie Olimpijskim międzypaństwowe spotkanie bokserskie między juniorami Polski i Czechosłowacji. Piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli młodzi bokserzy polscy, bijąc swoich przeciwników w wysokim stosunku 13:3. Młodzi reprezentanci zademonstrowali boks na dobrym poziomie, wielką ambicję i serce do walki. Najlepszą walkę stoczono w wadze półśredniej, w której doskonale zapowiadający się krakowianin Stysiał wygrał po bardzo ładnej walce z Hajkiem.

Mecz otrzymał bardzo staranną oprawę dekoracyjną i organizacyjną. Ring ustawiony był przed trybunami na wielkim Stadionie Olimpijskim. Na masztach powiewały flagi: czechosłowacka, węgierska (na cześć sędziego neutralnego) i polską. Po odegraniu hymnów państwowych na ring wkroczyli Czesi w niebieskich koszulkach i białych spodenkach z czerwonym pasem. Za nimi pod wodzą sekundanta Mizerskiego i kpt. Derdy — Polacy w białych kostiumach z orłem na piersi. Po krótkich przemówieniach i wręczeniu upominków rozpoczęło walki.

W wadze muszej, bardzo dobrze walczący taktycznie, Kargiel, pokonał wysoko na punkty Husaka. Pierwszą rundę nieznacznie wygrywa. Czech punktuje skutecznie lewą. W drugiej Kargiel rusza do ataku, trafia niebezpiecznie z obu rąk i rundę wyraźnie wygrywa. W trzecim starciu Polak przy głośnym dopingu publiczności jest stale w ataku, wygrywając wysoko rundę i spotkanie.

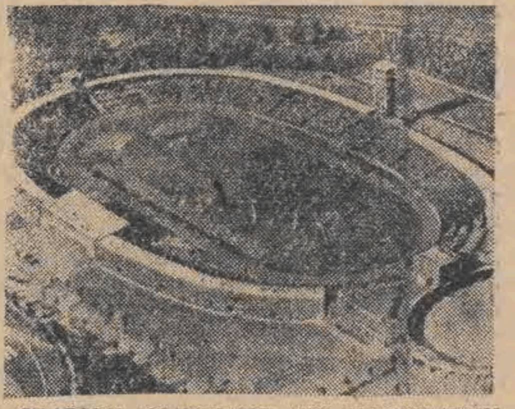
W wadze koguciej agresywny Brzózka znokautował w II rundzie Gartnera. Pierwsze starcie wygrywa Czech, który jest wyższy i lepszy technicznie. Pod koniec starcia Polak rusza do ataku trafiając kilka razy niebezpiecznie przeciwnika. W II starciu Czech ma początkowo przewagę, jednak Polak zachęcony dopingiem publiczności i nastawiony przez sekundanta, rusza do ostrego ataku, trafia kilkakrotnie z obu rąk i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika.

W wadze piórkowej, przypominający sposobem walki i sylwetką Antkiewicza, młody Kudłacik wygrał po żywej walce na punkty z Halentem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę.

W wadze lekkiej Ratajczyk po żywej i ciekawej walce wygrał na punkty z Misterą. Czech walczący z prawej pozycji jedynie na początku I rundy miał przewagę nad młodym reprezentantem Polski.

W wadze półśredniej Stysiał wygrał po najładniejszej walce dnia z Hajkiem. Polak był przez cały czas w ataku, wykazując doskonałą kondycję. Czech był równorzędnym przeciwnikiem, jednak musiał uznać przewagę żywiołowych ataków Polaka.

W wadze średniej Cebulak już w 2-giej minucie walki znokautował silnego fizycznie Holeczka ciosem w żołądek. Od początku starcia Polak miał zdecydowaną przewagę nad walczącym z prawej pozycji przeciwnikiem.



STADION OLIMPIJSKI WE WROCŁAWIU

W wadze półciężkiej Czesi zdobywają pierwsze punkty. Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył po bardzo słabej walce na punkty Smyka. Polak wyszedł na ring bez wiary w zwycięstwo i jakby mocno przestraszony.

W wadze ciężkiej Stec zremisował z Netuką II. Polak wypadł na ogół słabo. Jest on materiałem na dobrego boksera, ale we wczorajszym spotkaniu wykazał, że jeszcze nie wiele umie. Wynik remisowy krzywdzi zawodnika czeskiego, który był jednak lepszy.

W ringu sędziował mgr Kowalski z Poznania. Na punkty: Velecky (Czechosłowacja), Magyar (Węgry) i Rosiński (Polska).

Więcej szczęśliwe niż zasłużone

Zwycięstwo ŁKS-u nad „Tarnowią"
Łodzianie osłabieni brakiem Barana zwyciężają 2:1 (1:0)

Przeszło 15 tysięcy widzów entuzjazmowało się wczoraj meczem ŁKS — Tarnovia. Stawka była poważna: zdobycie dalszych punktów przez łodzian bez Barana, który z trybuny obserwował przebieg meczu. Brak tego zawodnika dał się ŁKS-owi odczuć w wysokim stopniu. Cały napad z wyjątkiem może Hogendorfa grał nieudolnie. Najsłabszy był Kopera. Niewiele ustępował mu Janeczek. Łącznicy słabi. W pomocy najlepszy Sołtyszewski dzięki któremu padła druga bramka. Rakowiecki grał zbyt ostro.

Goście najlepsze punkty mieli w bramkarzu i obrońcach, którzy dobrze grali taktycznie. Pomoc trzymała nieźle napastników ŁKS. Atak bez rażących punktów.

Gra stała na niskim poziomie i nie przypominała walk drużyn ligowych.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Tarnovia: Dwurażny, Pirych I, Barwiński, Roik II Kozioł Kokoszka, Kiliński, Roik III, Pirych II, Strait, Birnek.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Łuc I, Rakowiecki, Sołtyszewski, Hogendorf, Pietrzak, Janeczek, Łącz i Kopera.

W 7 min. podczas ataku ŁKS-u Pirych I zatrzymuje piłkę ręką. Zarządzony rzut karny Hogendorf egzekwuje niezbyt fortunnie, strzelając bramkarzowi w ręce. Murowana pozycja niewyzyskana .Gra toczy się z lekką przewagą łodzian. Brak im jednak wykończenia na polu karnym Tarnovii. Po 15-tu minutach goście dla odmiany przygniatają. Atak ich jest lepszy, groźniejszy, gra bowiem szybciej, podania są bardziej dokładne. Start jednak zawodzi. W 37 min. ŁKS zdobywa prowadzenie ze strzału Hogendorfa. Dwurażny źle obliczył wybieg i minął się z piłką. Hogendorf otrzymał piłkę z dolnego podania Janeczka. W chwilę potem Kopera strzela na aut. Do przerwy wynik nie ulega zmianie. ŁKS prowadził 1:0.

Po zmianie stron rzut rożny dla Tarnovii obronił ładnie Szczurzyński. Łączowi nic nie wychodzi. Gubi on piłki lub strzela niecelnie. Bezładna kopanina toczy się dość długo. Obie strony dążą do uzyskania zmiany wyniku. W 25-ej min. Kokoszka dotyka piłkę ręką jednak sędzia nie reaguje zupełnie na ten „wyczyn". Tarnovie zaczyna grać nerwowo. Hogendorf z lewej nogi strzela w aut, jak również i strzał (wolny). Łącza mija bramkę. Wolny w 37 min. bije Janeczek w aut. W minutę potem Sołtyszewski strzela a piłkę dobija Janeczek 2:0 dla ŁKS-u. Publiczność dopinguje do dalszych wysiłków łodzian. Jedyną bramkę zdobyła Tarnovie z wolnego strzeloną w 42 min. przez Roika II.

Zawody prowadził słabo p. Terk

Wisła — Polonia (Warszawa) 5:0 (0:0)
Ruch — Garbarnia 6:2 (2:0)
ZZK (Poznań) — Widzew 1:1 (1:1)
Legia — Polonia (Bytom) 2:1
AKS — Rymer 2:0

O WEJŚCIE DO LIGI
Szombierki — PTC 9:0
Radomiak — Lechia 3:0

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Powiadamiamy wszystkich członków, iż dotychczasowe legitymacje zielone ŁOZB zostały unieważnione. Legitymacje nowe wydane zostaną w krótkim czasie. W następnym komunikacie podamy dokładny wykaz wydanych bezpłatnych kart wstępu. Posiadacze dotychczasowych kart wstępu winni zasięgnąć informacji w sekretariacie Związku i po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi winni dostarczyć jedną fotografię. Zarządy klubów winny zgłosić odwrotnie kandydatów, którym przysługują karty bezpłatne.

2. Zgodnie z decyzją Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w sprawie nauki pływania polecamy wszystkim członkom przeprowadzenie kontroli, czy wszyscy zawodnicy posiadają umiejętność pływania. Dla nie umiejących pływać należy uprzystępnić możliwości ćwiczeń. Związek nasz winien dbać przede wszystkim o zaznajomienie zawodnika z umiejętnościami pięściarskimi. przyjmujemy jednak zasadę, że każdy pięściarz winien posiadać umiejętność pływania.

3. Nadchodzący sezon pięściarski niezależnie od spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych w terminach, które ustalone zostaną ostatecznie przez P.Z.B. zawierał będzie następujące spotkania reprezentacyjne naszego Okręgu: 12 września rb. spotkanie ze Śląskiem w Katowicach, 10 października rb. z Poznaniem w Łodzi, 28 listopada rb. z Gdańskiem w Łodzi, 20 marca 1949 r. z Gdańskem na Wybrzeżu. Prowadzone są pertraktacje z Pomorzem, Krakowem i Częstochową, z którymi rozegrane zostaną soptkania dublowane. Wszystkie Kluby zechcą odnotować sobie powyższe terminy i mieć na uwadze, że w tym czasie wszyscy zawodnicy winni być gotowi do odpowiedniego reprezentowania barw naszego Okręgu. Przypominamy, iż w wypadkach ewentualnych niedomagań zawodników miarodajnym będzie świadectwo naszego lekarza związkowego obyw. dra Moskwy W.

4. Zwraca się uwagę klubom, które mają w programie organizację spotkań o charakterze towarzyskim, aby w przepisowym terminie zgłosiły zapotrzebowanie na odpowiednie terminy do naszego Wydziału Sportowego. Biorąc pod uwagę konieczność rozegrania mistrzostw drużynowych Okręgu do dnia 16 listopada rb. włącznie w tymże czasie nie ma wolnych terminów. Ostateczne uregulowanie terminów nastąpi w nadchodzący wtorek t. j. 31 bm. w czasie losowań kalendarzyka mistrzostw.

Za Zarząd:
(—) **Ćwiek Zdzisław** sekretarz

Czuperski (Legia) zwycięża
w I po wojnie wyścigu pływackim Warszawa – Wilanów

WARSZAWA (Obsł. wł.) Na Wiśle odbył się pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 7 km. Impreza ta ma już swoją tradycję. Po raz pierwszy zorganizowana została staraniem Wojskowego Klubu Wioślarskiego w roku 1922. Następnie organizatorem imprezy był oficerski Yacht-Club. Przeciętnie na starcie wyścigu stawało w latach przedwojennych około 200 pływaków. Wyścig odbył się po raz ostatni w roku 1938.

Obecny pierwszy po wojnie wyścig pływacki Wilanów — Warszawa zgromadził na starcie 56 zawodników, w tym 4 kobiety. Początkowe zgłoszenia wynosiły około 200 osób„ jednak spóźniona pora i dwukrotne odkładanie terminu imprezy spowodowało wycofanie się wielu pływaków.

Zawodnicy reprezentowali czołowe zespoły pływackie stolicy jak: „Legię", „Polonię", „Elektryczność". YMCA, SKS oraz niestowarzyszeni. Jako pierwsze wystartowały kobiety — 5 minut przed resztą zawodników. Zaraz po starcie stawka zawodników rozciąga się. Na czele kobiet płynie Zawodna z SKS, na czele mężczyzn Czuperski z „Legii", który następnie wychodzi zdecydowanie na czoło i nie zagrażony przybywa do mety w czasie 56:35 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zelman (YMCA) 58:25 min., 3) Nowicki (Legia) 58:31 min., 4) Zawodna (SKS) 1:01 godz., 5) Miller (Legia) 1:01:45 godz., 6) Czuperska 1:02:20 godz.

Na ostatnim miejscu przybył 60-letni Kubasiński (niestowarzyszony) — uczestnik wielu przedwojennych wyścigów Wilanów — Warszawa.

Ogółem wyścig ukończyło 21 zawodników, w tym 3 kobiety. Pływakom towarzyszyły na trasie liczne łodzie milicji rzecznej, harcerzy oraz kajaki prywatne. Licznie zgromadzona na mecie publiczność żywo oklaskiwała zmęczonych pływaków.

O czym mówią w Łodzi?

W Łodzi wśród sfer pięściarskich krążą ostatnio pogłoski o fuzji czterech klubów należących do Związków Zawodowych. Mowa jest o k. p. Zjednoczone, „Tęczy", IKP i „Victorii". Sfuzjowane kluby Zjednoczone i „Tęcza" przyjąć mają nazwę „Włókniarz Południe" i IKP, zaś i „Victoria" — „Włókniarz Północ". W związku z tym nie jest wykluczone, że rozpoczynające się w przyszłym tygodniu drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie będą musiały być drugi raz rozlosowane.

D — 030250